Nro 96.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA
Czwartek dnia 11 Marca r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe.

Wydane w tych dniach z druku dzieło: *O znakach przecinkowych w pismie czyli znakach pisarskich*, napisał Pan Felix Bentkowski stosownie do życzeń deputacji ortograficznéj, któréj jest członkiem i która, jakkolwiek nie uznała oznaczenia prawideł interpunkji za należące do obrębu swych działań, wszelako oznaczenia tego widziała potrzebę. Autor uważa, że u Niemców nie ma nawet *piątéj części* téj stateczności w przecinkowaniu, jaką spostrzegł u Francuzów, i prawidła, które przytącza, sprawdza na wyjątkach z dzieł Krasickiego i Sniadeckiego. Miłośnicy języka polskiego winni autorowi wdzięczność nietylko za samą pracę, podjętą w celu oznaczenia interpunkcji, ale zarazem za piękny przykład poddania się w tém dziele prawidłom pisowni którą deputacja uznała za lepszą od dotychczasowéj, a któréj, mianowicie litery *j*, wielu pisarzów jeszcze nie uznaje.

Dnia 9 b. m. zakończył życie tutejszy kupiec i obywatel Jan Kamiński. Był on z żyjących dziś kupców najstarszym. Przeżył lat 82. Smiertelne zwłoki jego wyprowadzone będą na cmentarz powązkowski z domu pod liczbą 175 przy ulicy Nowomiejskiéj w dniu 12 b. m. o godzinie 4 po południu.

Nr. 6 miotełek Nowakowskiego wyszedł z litografii i odebranym być może przez prenumeratorów w miejscach gdzie na takowe prenumerowali w stolicy; od d. 15 b. m. prenumerata już przyjmowaną nie będzie; na prowincji zaś i na dal prenumerować można po wszystkich urzędach pocztowych. — Sztuka pojedyncza miotełek sprzedaje się po zł. 2 gr. 15.

Nowy mazur L. Kaczkowskiego na fortepjan wyszedł świeżo w składzie Magnusa cena zł. 1 oraz mazur ulubiony Orłowskiego cena zł. 1.

Słychać, że dawny Zamek krakowski będzie restaurowany. Fundusz na ten cel ma być zbierany przez kollektę w rozmaitych prowincjach polskich. Gdy odzyska przynależną sobie świetność, zmieni się także jego przeznaczenie. Pałac królów będzie miéjscem obrad Senatu, i zawierać ma gabinety uniwersytetu jagiellońskiego.

(A. n.) *Z okolic Soboty, dnia 4 marca.* Przejeżdzając przez wieś w bliskości Soboty, dowiedziałem się o dwóch szczegółach, które dla tego, że malują zmiany w obyczajach naszych wieśniaków, warto ogłosić przez pismo publiczne. Już tedy nie same karczmy są miejscem, w którém mieszkańcy wsi zgromadzają się na zabawę. We wsi .... bywały w ostatki bale za biletami po 3 zł. Wyprawiał je młynarz tamtejszy. Za te 3 zł. mógł każdy dobrze podpić, podjeść i natańczyć się. Wprawdzie nie wielu właściwych wieśniaków, przybywało na te bale, gdyż nie są jeszcze oswojeni z tą nowością, i po większéj części składali zgromadzenie, ekonomowie, pisarze z poblizkich wiosek, oraz mieszkańcy Soboty, ale jest nadzieja, że na przyszłe ostatki więcéj gospodarzów będzie wolało balować w miejscu przynajmniéj ochędożniéjszém, niż zwy-

kle są karczmy nasze, w których często po kilka złotych na wieczór tracą. W téj saméj okolicy nie mało się zdziwiłem, spostrzegłszy, jak chłopi w karczmie kieliszkami porter pili. Niektórzy przytykali go do ust z pewną nieśmiałością, innym zdawał się być bez smaku, a wszyscy pili go bardzo pomału, dając za przyczynę, że tak drogiego trunku trzeba się przynajmniéj nasmakować. *M. Obywatel Wojew. Mazowieckiego.*

Wczoraj na Nowym Swiecie pod L. 1303 spadł z dachu czeladnik kominiarski, a lubo stłuczenie jego jest bardzo mocne, jest przecież nadzieja, że żyć będzie.

Żelazne okręty. — W Anglji od niejakiego czasu myślą nad tém, ażeby w budowaniu okrętów zupełnie się obejść bez drzewa, używając w miejscu takowego żelaza; podług téj nowéj metody zbudowany jest statek przewożący towary i podróżnych kanałem połączenia między Limerick i Dublinem który cały jest żelazny. Statek ten nad powierzchnią wody ma kształt dwóch statków połączonych wspólnym pokładem, koła umieszczone są nie na bokach jak zwyczajnie lecz w środku między statkami, zkąd wynika ta korzyść, że koła zostając w ruchu nie psują brzegów kanału. Niedawno w Liverpool wystawiono okręt żelazny od 90 beczek 60 stóp długi 13 szeroki. Dla zabezpieczenia ścian od rdzy, obłożono je kitem i pociągnięto lakierem. Okręt ten który jest przeznaczony do żeglugi na kanale irlandzkim, jest lżejszy od drewnianego równéj wielkości i mniéj kosztuje.

Polskie obligacje udziałowe z ostatniego marca stały w Hamburgu dnia 5 marca od $124\frac{7}{8}$ do 125.

Przyjechali do Warszawy. — Bajer Ludwik 1064 Królewska; Dembowski Antoni tamże; Mirecki Jan 551 Długa; Pomianowski Szymon 603 Bielańska; Stępski Jakób 476 Nowo-Senat.; Wilski Paweł 2673 Bednarska, Płoński Wład. 132 S. Jana.

Dziś zimna stopni 5.

TEATR NARODOWY. Jutro: Dane będzie widowisko na fundusz wysłużonych aktorów.

TEATR ROZMAI. Jutro: Doktor zmusu, i Kucharki.

Wiadomości Zagraniczne.

Właściwa oppozycja w parlamencie angielskim przeciw ministrom, wymierzona jest przeciw skarbowi, a na jéj czele stoi członek parlamentu P. Hume. Przyznają mu wszyscy, że ma najdokładniejsze wiadomości o pojedynczych odnogach administracji skarbowéj i że je umié tak wystawić, jak mu potrzeba do zamierzonego celu. Wszelako popełnia niekiedy błędy, z których ministrowie korzystają, ażeby go okryć smiesznością. P. Hume dotyka niekiedy wyższych przedmiotów, jak n.p. dochodów kościelnych, a nie wiele mając stosunków ze stronnictwami, często wszystkich obraża: Mało téż ma w parlamencie przyjacioł, a nawet Whigowie, będący za reformami z trudnością tylko mogą objąć jego rachunki i popierać jego wnioski z zupełną znajomością rzeczy; często opuszczają go, tak, iż mu zaledwie kilku pozostaje stronników. Teraz ma ich blisko 20, a między nimi margrabiego Blandford i P. O'Connella; niekiedy do 100 członków głosuje za jego wnioskiem. Według niego, należy zawsze wiele żądać, ażeby przynajmniéj cóś otrzymać. Nie odstraszają go ani groźby, ani szyderstwa, ani klęski i w istocie jego wytrwałości winna będzie Anglja wiele oszczędzeń w publicznych wydatkach. Dnia 22 lutego, gdy była mowa o zaprowadzeniu oszczędności w wojsku powiedział ministrom i izbie niższéj surowe słowa prawdy. Ministrowie zapowiedzieli, że mają zamiar oszczędzić miljon f. s.; oszczędność ta zdawała się P. Humemu za niedostateczna do zaradzenia nieszczęściu krajowemu, a iżby dopiąć swego celu, zarzucał ministrom rozrzutność; a członkom izby, że przenoszą prywatne widoki nad dobro pospolite; usiłował w końcu skłonić ją do uszczuplenia ministrom funduszów na wojsko. W końcu zagroził, że naród będzie musiał sam sobie zaradzić przemocą, gdy pozna, że pomoc parlamentu jest dla niego bezwładna. Mini-

ster Peel powstał na ostatnie wyrazy P. Humego i skłonił go do ich złagodzenia. W podobnym sposobie mówił margrabia Blandford, i, ani wątpić, nie brakowałoby na poduszczeniach, gdyby lud chciał się burzyć; ale Anglicy przekładają spokojność, wiedząc że moc opinji publicznéj przywiedzie do skutku większe oszczędności bez żadnych rozruchów.

Podług ostatniego spisu, mają Niderlandy 6,235,169 ludności.

Na koniec po tak długiém oczekiwaniu, (pisze gazeta teatralna Wiedeńska) ujrzeliśmy w dniu 12 lutego, to jest w dniu urodzin cesarskich, piérwszą reprezentacją Opery tyle dziś wsławionéj pod tytułem: *Niema z Portici* w teatrze Kaerntherthor. Już na kilkanaście dni przed reprezentacją nie było można dostać żadnéj loży, ani krzesła, i pomimo zawieszonego abonnamentu i podwyższonéj ceny wnijścia, teatr był niesłychanie przepełniony. Trudno opisać entuzjazm z jakim operę te przyjęto, każdy numer śpiewu począwszy od piérwszego aż do ostatniego rzęsistemi okrywano oklaskami; publiczność która nawykła słyszeć najcelniejsze dzieła oper, i widzieć najwytworniejsze wystawy tychże, przecież w exekucji i wystawie *Nieméj z Portici* znalazła nowe zupełnie obrazy, nowy i oryginalny effekt, i nad wszelkie wyobrażenie została zachwyconą z kompletną iluzją, co przypisać należy gorliwości czynnéj i światłéj dyrekcji, która umiała użyć talentów i nie tylko pomiędzy miejscowemi wybrać, lecz nadto za obrębem stolicy a nawet zagranicą wyszukać i nieszczędziła kosztów na stosowną wystawę. Całą operę ożywia wielki zapał, wszystko tu jest trzymane w gorącym *kolorycie* południowych Włoch; wszystko jest żywe, autor przygotował w téj operze tryumf chórom, których nietylko śpiew lecz i gra jest wielką i zachwycającą. P. Demmer pierwszy regisseur okazał rzadki swój talent wewnętrznem zarządzeniem sceny. P. Coralli baletmistrz nietylko urządzeniem jak najcharakterystyczniejszém tańców, lecz i grupowaniem figur w rozmaitych zwrotach a zawsze odpowiednio duchowi rzeczy zasłużył na wysokie zadowolnienie i pochwały. Dekoracje, nad któremi pracowało 4ch najsławniejszych dworskich malarzy podług rysunków z natury professora Scheltenbergier J. C. K. M. pierwszego malarza, są tak doskonałe, iż widz zdaje się być przeniesionym do Neapolu i jego najpowabniejszych wświecie okolic; kostjumy są tak wierne i przepyszne, iż we wszystkiém omamienie dochodzi do najwyższego stopnia, etc. (*)

Kardynał arcybiskup Tuluzki, xiąże Clermont-Tonnerre, zakończył życie dnia 21 lutego.

Oskarżono byłego żołnierza o fałszowanie drobnéj monety. Stawiony przed sądem w Paryżu, przyznał się do przestępstwa i usprawiedliwiał się tylko wielkiém ubóstwem. Sąd przysięgłych, wzruszony litością, nie dopuścił iżby go piętnowano i na galery posłano, i wyrzekł, że jest niewinny.

Piszą z Madrytu, pod dniem 15 lutego: Dla tutejszego pułku gwardji nadszedł do pobliskiéj wioski transport spodni; urząd celny nie chciał dozwolić ich przywozu do stolicy bez opłaty; lecz pułkownik umiał sobie zaradzić: Kazał on wyruszyć całemu pułkowi do owéj wioski, a gdy żołnierze się ubrali, powrócił do miasta na czele pułku i w wielkiéj paradzie. W tutejszéj fabryce cygarów, w któréj do 4000 kobiet i tyleż mężczyzn pracuje, zaszły rozruchy i trwały trzy dni. Dyrektor fabryki przekonał się, że liście źle są zwijane, kazał więc rozwijać je i powtórnie zwijać. Rozgniéwane kobiéty, rzuciły się na niego i byłyby go może zabiły, gdyby inni urzędnicy fabryki nie byli mu na pomoc przybiegli. Przywo-

---

(*) Rzecz godna naśladowania przez nasz Teatr Narodowy. U nas bowiem przeciwnie się dzieje: Dzieła Szekspira, Szyllera i t. p. są wystawiane w brudnych i podartych kostumach i dekoracjach; tymczasem *Chłop miljonowy*, najpiękniejsze ma dekoracje i najstaranniéj wystawiony; również na naszą farsę *Chłopca stodukato*. chętnie wyłożono wielkie koszta.

łano warty ale i te nic nie pomogły; musiano sprowadzić oddział wojska i policjantów z kijami. Dwie kompanje gwardji otoczyły fabrykę, która zamieniła się niejako w twierdzę, sam inspektor milicji przybył ze swoim sztabem i rekognoskował twierdzę, która dopiéro po trzydniowém oblężeniu poddała się i to z głodu. Ostra zima i inne nieszczęścia, spustoszyły tak Hiszpanję, iż trudno mieszkańcom płacić podatki. Trzydziestu dworzan króla neapolitańskiego pojechało już do Neapolu, z rozmaitemi w Madrycie zakupionemi rzeczami; między innemi zakupili 50 pięknych koni i mnóstwo psów gończych. Słychać, że król wróci wolność 300 osobom, które za powstanie w Katalonji zostają na galerach przy brzegach afrykańskich.

W skutku ponowionych przełożeń dworu francuzkiego, zezwolił sułtan, na to ażeby w Stambule patrjarcha katolicki rezydował.

Wyjątek z listów Polaka podróżującego po krajach sławiańskich.

Z Dubrownika (Raguza) 6 października 1829.

«Doszedł mnie nareszcie wexel na jednego z tutejszych Żydów. Biada temu czyje pieniądze dostaną się w ręce żydów. Ten, który na wezwanie *Stammetsa*, bankiera wiedeńskiego wygotował mi wexel w Terżyszczach (Triest) jest żyd znany ze swego oszukaństwa i z tego, że się już dwa razy wieszał. Ten tedy oznaczył pietnastodniowy termin do wypłaty. Co za męka dla mnie czekać jeszcze dni pietnaście, i po upływie tego czasu dopiéro szukać barki. Atoli i tu nieoszacowany konsul rossyjski przyszedł mi w pomoc. Za jego wdaniem wypłacił mi natychmiast jeden z serbskich kupców przekazaną summę, zawsze przecież ów niepożyty żyd przyprawił mnie o stratę kilkudziesięciu złotych. Serce mi się kraje patrząc na niepowrotne szkody dla literatury sławiańskiéj, któréj znajomość i skarby pragnę przenieść pod niebo ojczyste, na szkody z niewystarczającego na mój cel funduszu. Gdyby nie to nieszczęście, byłbym mógł zwiedzić różne części Dalmacji zamiast siedzieć trzy miesiące w Dubrowniku. Gdybym miał dwa razy większy fundusz, naówczas 3letny przeciąg czasu byłby bardzo dostateczny do ukończenia mego zawodu, a do tego w tym, lubo krótszym czasie byłbym daleko obfitsze przyniósł na ziemię polską wysileń moich owoce. Ale, *bądź wola Twoja*: więcéjbym stracił, przy większém opatrzeniu, i więcejbym stracił, bo możebym podzielił los *Mungo-Parka*, dotąd w tém szczęśliwszy od niego, że nie po stepach Afryki, ale po tych tułam się krainach, w których to samo niebo oglądam, które oglądali patrjarchowie przodków naszych i ten sam język słyszę, którym nasi przodkowie mówili.

Jutro wyjeżdżam do Splitu (Spalato lub Spalatro), Ztamtąd odwiédzę Omysz (Almissa) jedynie dla rękopisu biblji illiryjskiéj i za powrotem odbiorę w Zadru (Zara) moje xiążki, które tam zostawiłem w cenzurze, i drugie, które zamówiłem i danym na nie zadatkiem zapewniłem. Z Zadru popłynę albo do Carlopago, albo do Seni (Zeng), albo nareszcie do Rzeki (Fiume). Z tych bowiem miejsc idą drogi po stałym lądzie do Karłowca (Carlsstadt) i Zagrebu (Agram). Z Zagrebu wyprawię wszystkie moje xiążki do Krakowa, a sam puszczę się prosto do Kijowa, kędy radbym stanąć przed ruskiém Bożém Narodzeniem unikając tęgich po drodze mrozów.

Xiądz Appendini, któregoście dali poznać Polsce, z powodu pisma jego o odwieczności mowy sławiańskiéj, nazywany tu jest *Padre-Frano* t. j. ojciec Franciszek. Wszakże tutejsi Pijarzy niczém się nie różnią od innych zakonników: chodzą w rewerendach, jakich nigdy na polskich Pijarach nie widziałem i noszą na głowie trzyrożne kapelusze, zwyczajne w tych stronach wszelkim duchownym. Nic tu nie zmyślam. Ale Padre Frano chodzi po ulicy w birecie. Wiele ma podobieństwa do ś. p. xiędza Przeczytańskiego. W szkołach wszystko jest dawane w języku włoskim. Byłem tu na rocznym popisie. Po examinie kazał Padre Frano wyszukać dla mnie niektórych xiążek słowiańskich. Szukali sami Pijarzy i przynieśli mi między inszemi ważny rękopis, ujrzałem jedyny rękopis illirski obejmujący w godzinkach przeszło 50 psalmów, rękopis powiadam jedyny illirski z trzynastego wieku, literami gotyckiemi ślicznie na pargaminie pisany. Nadzwyczajna osobliwość!

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616.